NRO 69.

KURYER LITEWSKI

W WILNIE DNIA 29 SIERPNIA N. S. 1812 ROKU.

TURCYA

Z Laybach dnia 2 Lipca.

Goniec, wysłany z *Carogrodu*, przywiozł nam bardzo ważne wiadomości. Dnia 25 maia, w chwili, w którey spodziewano się rozpoczęcia kroków nieprzyiacielskich, pełnomocnicy *Tureccy* i *Moskiewscy* podpisali w *Bukareście* traktat pokoiu, stanowiący rzekę *Prut* za granicę Państw obudwóch. Tym sposobem Porta odstępowała *Moskwie* znaczną część *Multan* i *Bessarabii*. Gońcy wysłani z *Bukarestu* przywieźli do *Carogrodu* takowe wiadomości. Xiąże *Italiński* udał się natychmiast do tey stolicy z licznym orszakiem; a *Moskale* chcąc tym łatwiey skłonić Portę do zatwierdzenia traktatu, kazali cofnąć się swoiemu woysku i udać się na północ.—Wiadomość o podpisaniu przez pełnomocników traktatu pokoiu, przywieziona została dnia 6 Czerwca do *Carogrodu*. Zgromadził się natychmiast dywan, i zdaie się, że większa część członków przekupiona od *Anglii*, głosowała za potwierdzeniem traktatu; lecz Wielki Sułtan nie zmienił i w tym razie swoiego charakteru, który przez cały czas od wstąpienia na tron okazywał i nie wahał się odrzucić warunków zezwalaiących na odstąpienie części kraiu *Ottomańskiego*. Stronników pokoiu oddalono z dywanu, a Muftego złożono z urzędu. Ukarano wielu podczas nocy. Zaduszono kilkunastu buntowników, którzy okazali iawnie radość z zawarcia traktatu i utopiono ich w *Bosforze*. Wydano oraz rozkazy, ażeby iak nayśpiesznie czyniono dalsze przygotowania woienne.—Wnoszą, iż wiadomy iuż był w *Carogrodzie* traktat przymierza pomiędzy *Francyą* i *Austryą*, zapewniaiący całość kraiu *Ottomańskiego*. Przed nieiakim czasem wydrukowano go w *Wiedniu* i przywieziono tu kilkanaście onego exemplarzy.—Jenerał Hrabia *Andreossi*, który udaie się do Wysokiey Porty, wyiechał niebawnie z *Petrinia*, na granicy *Kroacyi*, do *Carogrodu*, gdzie przybędzie w tym miesiącu—Poczyniono teraz takie urządzenia, iż wiadomości z *Carogrodu* mogą dochodzić we 23 dniach do *Paryża*.

z Tryestu dnia 1 Lipca.

Intrygi gabinetu *Angielskiego* nie udały się w *Carogrodzie*. Wielki Sułtan nie chciał potwierdzić traktatu pokoiu, który Agenci *Angielscy*, znayduiący się w dywanie, kazali zawrzeć z Ministrami Imperatora *Alexandra*. Skutkiem tego odmówienia było złożenie z urzędu Ministrów *Tureckich*, którzy się dali uwieść złotem i intrygami *Moskiewskiemi* i *Angielskiemi*. Tak więc rząd *Ottomański* powrócił do zasad polityki, którą prawdziwy interes wskazuie. Tak więc zniknęły nadzieie *Anglii*, która powodowana potrzebą podciągnienia wszystkich Narodów pod swoie *monopolium*, nie przestaie wichrzyć stałego lądu. Pan *Liston*, który się udał do *Carogrodu* w charakterze Wielkiego Posła *Angielskiego*, będzie zapewne przyięty w sposobie, iakiego się nie spodziewał—Dnia 2. odebraliśmy tu z *Carogrodu* niewątpliwą wiadomość, iż Wielki Sułtan odmówił wyraźnie dnia 6go Czerwca zatwierdzenia przedugodnych artykułów pokoiu, podpisanych w *Bukareście*, obeymuiących odstąpienie części kraiu *Tureckiego* dla *Moskwy*—Dosyć było znać charakter Wielkiego Sułtana, i przypomnieć sobie uroczyste zaręczenie dane w obliczu świata, względem popierania woyny aż do zupełnego wypędzenia *Moskalów*, ażeby się wcześnie przekonać, iż wspomniony Monarcha nie zezwoli na traktat, tak przeciwny honorowi Wysokiey Porty. Zdanie *Mahometa II* ma cechę stałego i nieodzownego postanowienia. A tak Wielki Sułtan odpowiada dzisiay wspaniałym zamiarom *Francyi* i *Austryi*, i nic się nie odmieni w wielkim planie, ułożonym z głęboką mądrością przez Cesarza Jmci *Napoleona*, w celu zniszczenia systematu *Angielskiego* na stałym lądzie, i zamknięcia w przyzwoitych obrębach zbytniego wpływu, który sobie *Moskale*, w brew wszelkiemu prawu i stosunkowi swoiey prawdziwey potęgi, do interessów Europy przywłaszczyli.

z Semlina dnia 29 Czerwca.

Nakazano w *Serwii*, ażeby każdy Powiat na utrzymanie woyska *Moskiewskiego* w *Polszcze* dostawił pewną liczbę wołów, które pod *Kładową* przewiezione zostaną przez *Dunay* do *Wołoszczyzny*. Wołów tych ma bydź ogółem blisko 5,000—Uzbraianie woienne trwa w całey *Serwii*.

BRYTANIIA WIELKA

z Londynu dnia 6 Sierpnia.

Ad. *Berkley* dowodzący na *Tagu* połączoną morską potęgą angielską i portugalską wypłynął na okręcie *Barfleur* maiąc powracać do Anglii.—Okręty liniowe należące do floty, na morzu północném krążącey, w liczbie 6 powróciły do odnogi Hosoby dla nabrania żywności.

Gazety nasze ogłosiły 6sty dziennik W. woyska.—Listy z *Rygi* pod dniem 7 Lipca donoszą co następuie: Jrł *Essen* dowodzący w tey twierdzy, prosił Admirała *Martin* o radę i pomoc. Ten więc z okrętem *Abukir*, slupem *Ariel* i brygiem *Renard* wpłynął do zatoki. W pałacu widział się z Adiutantem Jmperatora *Alexandra*, właśnie wtenczas przybyłym z *Widz* główney iego kwatery, która przenosiła się do *Drui*. Podług naypewnieyszych wiadomości do dnia 12 Lipca dochodzących, Rossyanie postanowili bronić przeprawy przez *Dzwinę*. Główna kwatera Ros. przeniosła się do *Dyneburga*. Zbudowano tam nayśtrasznieysze okopy i bateryе: *tamże ułożyli plan wydania walney bitwy*. Tamże ciągną woyska Francuzkie. (*Obaczyć dzienniki 8my i 9ty.*)

Wczora odprawiło się dwugodzinne posiedzenie Ministrów u Sekretarza stanu—Rząd rozkazał zabierać galery 8wiosłowe, pięknie zbudowane, kolorem ciemnym ociągnięte, prędko żegluiące, które niepostrzeżone w nocy stanąć mogą we 2 godziny na brzegu Francuzkim. My nie wiemy, (*słowa są gazety Morning Chronice*) iakiem prawem rząd może zabierać te statki, które zawsze były prywatną własnością.

Admirał Jerzy Hop, ieden z lordów admiralicyi, ma wywiesić swą flagę na okręcie 80działowym S. *Domingo* i wypłynąć z eskadrą od 5 okrętów liniiowych na brzegi *Ameryki*. *Koketka* odebrała rozkaz zabierania wszystkich statków amer: iakieby tylko napo-

tkała płynąc do *Halifax*—Na Tamizie zatrzymano 6 okrętów amerykańskich—Wczora przyszła tu wiadomość z *Kwebeku*, przyniesiona tam przez gońca wyprawionego z *Nowego Brunświku*, że Amerykanie na iezioracb pobrali wiele statków angielskich. Kilka regimentów amerykańskich stanęło na granicy *Kanady*.

HISZPANIIA

z Gironny dnia 1 Czerwca.

Naczelny Jenerał chcąc wysłać Jenerała dywizyi *Quesnel* do *Puicerda*, ażeby tam obiął dowodztwo nad woyskiem zebraném ponad *Segrą*, chcąc oraz wyprawić tam 102gi półk piechoty i 3tą kompaniią żandarmów, osądził za rzecz przyzwoitą posunąć się osobiście do *Ripoll*, w celu zniszczenia składów broni i potrzeb woiennych nieprzyiacielskich.—W tym zamiarze wyruszył z *Girony*, dnia 23 Maia, wraz ze swoim sztabem, Jenerałem dywizyi *Lamarque* i Jenerałem brygady *Clément*, a dnia 24go połączył w *Olot* półki liniiowe 11ty, 13ty, 67my i górałów z *Pujol*, z woyskiem znayduiacém się iuż w tém mieście pod dowodztwem Jenerała *Quesnel*.—Wszystkie te korpusy wyruszyły z *Olot* dnia 25, a nazaiutrz o świcie przybyły do *Ripoll*, popsuwszy wprzód wiele lawetów, zatopiwszy znaczną ilość prochu i ładunków, znalezionych na gościńcu wiodącym do wsi *Voltagona*.—Górale z *Pujol* zbliżaiąc się iuż ku *Ripoll*, napotkali hordę łotrów, którey ubili 12tu ludzi a 10ciu wzięli w niewolą, resztę zaś rozproszyli. Tegoż samego dnia, woysko z brygady Jenerała *Expert* wyrugowało z *Villamajor* część dywizyi *Milansa*, która tam stała na leżach, wraz z kompaniią gwardyi pieszey i konney. Kilkanaście mułów naładowanych żywnością, 6ciu iezdzców z końmi, tudzież 20,000 ładunków, dostało się w moc naszę.—Naczelny Jenerał udał się dnia 27go do *Ribas*, skąd wyruszyć kazał Jenerałowi *Quesnel* do *Puicerda*. W *Ribas* znaleziono wiele broni, popsuto działa i zburzono szańce.—Po upłynionych trzech dniach, przez które trwała ta wyprawa, hordy *Simoneta* i *Fabregasa*, połączone z kompaniiami odwodowemi z *Olot*, tudzież z sąsiedzkich okolic, nadciągnęły pod zamek S. *Franciszka z Olot*, w którym stał ieden bataliion z 5go półku, pod dowodztwem Podpółkownika *Folard*, w celu przypuszczenia do niego szturmu; lecz officer ten wycieczkami swoiemi spędzał ich codziennie ze stanowisk, które zaymowali niedaleko niego, i zabierał im placowki, oraz chleb, który sobie piec kazali.—Nieprzyiaciel dowiedziawszy się dnia 29go z rana, iż woyska nasze powracaią, cofnął się iak nayśpiescniey w góry. Scigali go o podal Podpółkownik *Folard* i Jenerał *Lamarque*, który naypierwey przybył do *Olot*, wraz z góralami z *Pujol* i 23cim półkiem.—Nieprzyiaciel w nagley swoiey ucieczce utracił wielu ludzi; nam zaś nic złego nie zrządził. Koń Pana *Poudens*, Adjutanta Jenerała *Lamarque*, raniony został dwiema kulami.—

D. 14 Woysko *Francuzkie* w *Hiszpanii* i *Katalonii*, odniosło nayświetnieysze korzyści. Marszałek *Suchet*, Xiąże *Albufera* zniosł nieprzyiacioł pod *Alikantem*. Jenerał *Maurycy Mathieu* pobił dowodzcę rokoszanów *Lacy*, tudzież Barona *Erolles*, niedaleko *Martorell*, w departamencie *Mont-Serrat*. Jenerał *Henriot* ścigał łotrów 12 mil od *Lerydy* i zabrał im iedno działo, które oni mieli Dywizya Jenerała *Lamarque* zaledwie nie schwytała *Milansa* w *Sanceloni*; lecz ten uciekł w iedney koszuli. Jenerał *Expert* zabrał mu 80 ieńców, prawie samych officerów, pomiędzy którémi znayduie się ieden Półkownik, ieden Podpółkownik, tudzież Sekretarz *Milansa*: schwytano także dwie iego krewne, które mu wszędzie towarzyszyły. — Stan *Katalonii* znacznie się polepszył: *Katalończyk* wychodzi ze swoiego uprzedzenia, gasną pożogi fanatyzmu, nienawiść dogórywa. Cały *Ampourdan*, część departamentów *Ter* i nyście *Ebry* iest uśmierzona, spokoyna i szczęśliwa. W okolicach tych, w które pierwszy raz wkraczamy, lud nie ucieka iuż przed nami: zna bowiem, iż iedynemi iego nieprzyiaciołmi są ci, którzy zachęcaiąc go do nieużyteczney walki, staraią się go wytępić. Woyna iest dzisiay sztuką, umieiętnością, którey kombinacye są obszerne i głębokie; chcieć zatém wystawić biednych wieśniaków przeciwko żołnierzom nayzahartowańszym w boiach, przeciwko officerom naydoświadczeńszym w *Europie*, iest to ich poczytywać za bezrozumnych i wystawiać na rzeź. — Naczelnicy rokoszu, tudzież członki Junty, którzy bardzo dobrze znaią nieużyteczność swoich usiłowań, prowadzą szczególnie woynę kosztem łatwowiernych *Katalończyków*. Wszędzie, gdzie tylko wkroczą, nakładaią dowolne kontrybucye i uciemiężaią prywatnych. — Ileż to iuż summ nie wydarli mieszkańcom *Katalońskim*, którzy nie chcieli należeć do hord łotrowskich? Niektórzy z nich płacili po 500 *duros* (pieniądz *Hiszpański*.) — Broń iest także przedmiotem ich widoków. Przypadkiem dostał się w nasze ręce list pisany przez pewnego Plebana do iednego Jenerała woyska rokoszańskiego, w którym żali się na rozmaite uciemiężenia popełnione w iego parafii. I tak, wymagano, mówi on, ażeby parafiia dostarczyła 40 fuzyy, lub też od każdey zapłaciła po 6 *duros*. Sądząc, iż można ich nabyć taniey w *Ripoll*, chciał się tam udać; lecz powiedziano mu poźniey, ażeby się wstrzymał, albowiem inż nie fuzyi, lecz pieniędzy żądaią. *Jeżeli wódz* Jozue, przydał Pleban, *przegrał bitwę za iednę tylko kradzież popełnioną przez swoiego żołnierza; komuż dziwne będą liczne klęski poniesione przez WMC. Pana, który masz tyle złodzieiów pod swoiém dowodztwem?*

POLSKA

z Nowogródka d. 16 Sierpnia.

Obywatele Powiatu i miasta tego obchodzili dzień urodzin Wielkiego NAPOLEONA z uroczystością, lubo mniey odpowiednią co do wytworności tak wielkiemu przedmiotowi, lecz w uczuciach serc wdzięcznych równą naywspanialszym wielkich miast w dniu tym festynom. Przed południem zgromadziło się obywatelstwo powiatowe mieyskie tudzież cechy i duchowieństwo zakonne do kościoła XXy Dominikanów, gdzie garnizon w paradzie zaiął śrzodek kościoła: żołnierze ranieni i starcy dawney woyskowey służby Litewskiey, z domów na ten dzień przybyli, otoczyli Tron przy ołtarzu wystawiony z portretem Wielkiego Zbawcy narodu Polskiego, a JW. Podprefekt z urzędnikami Powiatowemi naprzeciw Tronu mieysca zaięli.—Msza Swięta śpiewana odprawiła się. Podczas niey, garnizon zwykłe na uczczenie taiemnic religii, woyskowe czynił obrzędy z biciem w bębny marszu podczas podniesienia Nayświętszego Sakramentu, oddaiąc ten hołd rycerski Bogu Zastępów i dawcy zwycięstw.—W kazaniu mądrém i prawdziwie Bożym duchem mówioném, wyobraził słuchaczom Przeor tego konwentu JX. *Ley*, niegdyś Missyonarz a potém były kapelan woysk Litewskich, z jakiém miłosierdziem Bóg okazał się dla narodu, i iako nigdy kara za przestępstwa Praw Bożych żadnego nie minęła narodu, tak i Polska lubo dłużey niż kiedykolwiek zniszczeniem Jstności swey ukarana była: lecz że nigdy taż Polska tak Wielkiego Obrońcy ani tak silney mocy na iey ratunek nie miała, iaką iey teraz Bóg zesłał w W. NAPOLEONIE i tylu Przezeń dla wskrzeszenia Polski sprowadzonych narodów.—Tłumaczył wymową iasną i przekonywaiącą, iż szczęście Ludów i moc Narodów tam tylko bydź mogą, gdzie religiia i dobre obyczaie są zachowane, i że bez tych żadna siła Narodu ocalić, żadna pomyślność stale uszczęśliwić nie może. Przy końcu kazania zwykłą modlitwą do Boga skończył kaznodzieia prozbą i życzeniem *Niech żyie NAPOLEON!* a Lud zgromadzony kilkakrotnie to życzenie powszechne odgłosem swym przed ołtarzem do Boga ponowił. Po mszy S. śpiewany był zwyczayny hymn dziękczynienia Bogu, przy nieustannych wystrzałach z mozdzierza:

Lud zaś w zachwyceniu radości, nigdy dotąd w takiey mocy niewidzianey, widząc roziaśnione Niebo, po ciągłych niepogodach, i tę szczęśliwą dla rolnictwa w ten dzień i moment zdarzoną odmianę, przyiął za wróżbę szczęścia przyszłego w narodzie. Po nabożeństwie udali się Urzędnicy i obywatele powiatu, tudzież Komendant z officerami na obiad do JW. Podprefekta, żołnierze zaś ranni do Klasztoru XX. Franciszkanów, gdzie u zastawionych stołów częstowani i usługiwani byli przez W. Półkownikową półku 19 ułanów nowo formuiącego się, oraz i przez inne damy i obywatelów tego powiatu. Spełniano winém zdrowie W. Napoleona, W. Narodu Francuzkiego, Monarchów i Narodów na obronę Polski przybyłych, wodzow woysk obrónczych; nakoniec obywatele i damy spełnili zdrowie ranionych, w obronie Oyczyzny rycerzów, a żołnierze zdrowie obywatelów i dam. Ta uczta lubo w przedmiocie radości dana, skropiła się łzami powszechnego rozrzewnienia, zwłaszcza czułych niewiast, które usługuiąc ranionym i patrząc na ich szlachetne blizny nie mogły się od łez utulić, a uśmiech uprzeymości i ukontentowanie mieszały się z płaczem aż do rozrzewnienia samych nawet żołnierzy. Garnizon i wszyscy nieranni żołnierze, tu obecni, byli częstowani przez obywatelów miasta wszelkich wyznań i religiy, w ratuszu i po nayobszernieyszych domach. Nakoniec wieczorem oświecone było całe miasto, a szczególniey dom JW. Podprefekta, ratusz, kościoły, klasztory. Całą prawie noc lud zgromadzony na rynku i ulicach w uprzeymości powszechney piosnkami stosownemi do okoliczności, wołaniem *niech żyie W. Napoleon!* to miasto napełniali.

Na domie JW. Podprefekta był illuminowany obraz W. NAPOLEONA z napisem:

Francya winna Ci szczęście, kray Włoski znaczenie,
Państwa Rzeszy byt pewny, Polska wybawienie.
Lądu całego odgłos ten się dziś urodził,
Co zuchwałych ukorzył, słabych oswobodził.

Na ratuszu rzęsisto lampami oświeconym obok imienia Zbawcy Narodu proste a szczere życzliwości miasta były napisy, a tuż przy nich Hebrayski, z Biblii wyięty, wyrażał wielkie Boga w NAPOLEONIE zamiary dla świata i narodów. Na kościele Dominikańskim był transparent, na którym Pogoń Litewska osłoniona Orłem złotym i piorunami ze spon iego ciskanemi z napisem:

Ledwoś na ziemię naszę wszedł NAPOLEONIE,
Dwógłówny zemknął Orzeł, Twóy okrył Pogonie.
Moc to twoia sprawiła, że na szczęście Litwy,
Upuścił trwożny Moskal łup, nie zwodząc bitwy.
Co mówię? w sześć tygodni naydalsze krainy
Polski, z nami dziś Twoie obchodzą rodziny.

Na kościele Franciszkańskim na transparencie był wyrażony kometa w ominioney, niniejszą woynę uprzedzaiącey, iesieni widziany, z ognistym w kształt miotły do góry wznoszącym się promieniem, z cyfrą W. NAPOLEONA wpośród tey gwiazdy, która zdawała się w przechodzie swym wszędy roziaśniać niebo pędząc przed sobą czarne chmury: nad kometą był napis iasny wśrzód czystego lazuru w słowach: *Maximus in Magno NAPOLEONE Deus*, u spodu transparentu był glob, którego powierzchnią pioruny ku północy biiące roziaśniały i wegetacyą przywracały topiąc lody, pod któremi omartwiałe leżały rosliny: pod tym obrazem był następny napis:

Ten kometa na niebie w Europie się ziawił,
Za nim przyszedł co Litwę z nicości wybawił.
To iest promień, co lodów stapiaiąc okowy,
Wraca martwym roslinom życie i wzrost zdrowy.
Przezeń Bóg nowe Króle osadza na Tronie,
Sprawiedliwy, wszechmocny Bóg w NAPOLEONIE.

Pieśń woienna Litewska.

Wstań Rycerzu Jagiellona,
I dosiądź twego rumaka,
Potęga NAPOLENA.
Wraca ci imie Polaka.
bis (*Dzielną podźwigniony dłonią*)
(*Bądź iako byłeś Pogonią.*)

Dwadzieścia lat rumak w paszy.
A Rycerz leżał spętany,
Sam Litwiny do pałaszy!
Bóg cudne zdarzył odmiany.
bis (*Orly białe czarnych gonią,*
(*Litwiny! bądźmy Pogonią.*

Witay bratni Orle biały!
Witay w Jagiellońskiey ziemi,
Oczy nasze zapłakały,
Gdyś wszedł przed półki Polskiemi.
bis (*Ptaku niewinny i mężny,*
(*Bądź wraz z Pogonią potężny.*

Patrz! na skrzydlatym piorunie,
Złoty ptak zwycięzki leci,
Wróg pod gromem iego runie,
On mu grzmi a dla nas świeci.
bis. (*To kometa przepowiedni,*
(*Rusini! zadrżyycie biedni.*

Od grodu gdzie zmarł Batory,
Przeszło Chreon Piastowe plemie,
I gallowy piorun skory,
Błysnął w Giedymina ziemie,
bis. (*Zkąd nas kibitki woziły,*
(*Niech wrogów będą mogiły.*

Adam Jagiellończyk z rodu.
Podniósł laskę związku znamie,
I z Zygmuntowego grodu
Ku nam wyciąga swe ramie.
bis (*Z naszym Nestorem pospołu,*
(*Jak Fenix wstańmy z popiołu.*

Serca nietknięte niewolą,
Ziomkowie wznieśmy do nieba,
Bóg to kraiów rządzi dolą,
Jego pomocy nam trzeba.
bis (*Boże błogosław oręże,*
(*Rady i boiu day męże!*

Litwo! masz dziewczęta hoże,
Te będą męstwa nagrodą,
I w wasz Wawrzyn wplotą róże,
I nowy wam ród wywiodą.
bis. (*Walczmy przy oyczystey sprawie,*
(*Nie umrzem w wnukach i w sławie.*

Bierzmy w silną dłoń oręże,
Za złotym Orłem i białym,
Spieszcie, spieszcie w boie męże,
I działaycie sercem całym.
Piastów i Jagiełłów plemię.
Wsławiaycie oyczystą ziemię.

z Wilna 24 Sierpnia.

Na *Smoleńsk* zwróciła się dziś powszechna uwaga. Za Zygmunta III twierdza ta była srzodkiem woiennych obrotow *Polski* przeciwko *Moskwie*: z chlubą dziś widzimy, że Bohatyr wieków, obrał też, warownie *tego miasta*, za skład woiennych zakładów i tam wszystkim zapasom ciągnąć rozkazał. Jakże miłe przypomnienie gościnca do Moskwy, ubitego przez naszych przodków, kiedy widzimy na nim Zbawcę naszego z niezwyciężonem woyskiem swoiém. *Dorohobuz, Wiazma, Mozaysk*, nieraz widziały *Radziwiłłów, Sapiehów, Chodkiewiczów, Potockich.* Tym wielkim traktem, przez *Smoleńsk*, w roku 1332, Xże *Olgierd* stanął w *Moskwie*. Tąż drogą ze *Smoleńska* pozniey w 1406 i 1408 podwakroć Xże Witold roznióśł postrach po całey Rossyi, oraz nowemi traktatami zapewnił granice Litt: do *Mozayska* i *Ugry*. W 1611 i 1653 Zygmunt III. i syn iego Władysław

ze *Smolenska* przedarli się aż do *Moskwy* i ponowionemi zwycięstwami zagwarantowali posiadłości *Smoleńszczyzny*, *Xięstwa Siewierskiego* i *Czernihowskiego*. Przez Smoleńsk, nakoniec *Zołkiewski* z *Moskwy* prowadził w tryumfie do Warszawy *Szuyskich* carów rossyyskich. Lecz im ważnieysza była ta twierdza, tym dziwnieysze dzisieysze zwycięztwo. Sławny Król Zygmunt III. oblegał przez 21 miesięcy mury Smoleńskie; NAPOLEON Wielki w dniu 1 one opanował. Wielkie nieszczęście, że pó?ki Litewskie iesz?ze nie mogą weyść do tak swietnego zawodu, ani należeć do udziału tey wielkiey chwały przeniesienia zwycięztw aż do serc naszych śmiertelnych nieprzyiacioł. Spodziewać się należy, że czynność, gorliwość, poswięcenie się, i zapomnienie na wszystkie osobiste widoki dla przyięcia iedynego uczucia służenia Oyczyznie, wkrótce nam pozwolą cieszyć się widokiem rodakow z niezwyciężonemi zastępami W. NAPOLEONA walczących o powrot ukochaney Oyczyzny.

z Wilna 27 Sierpnia.

Dnia 23 odprawiła się w mieście naszém elekcya 2 deputowanych do Jeneralney Konfederacyi Królestwa Polskiego. Przykładna iedność i zgoda, prawdziwie godna epoki wskrzeszenia Oyczyzny, powołała do tey posługi zaszczyconych ufnością powszechną Obywatelów tuteyszych JP. Szymkiewicza Medycyny Doktora, uczonych towarzystw członka i JP. Pozlewicza Pisarza Rady mieyskiey. JW. Prezydent miasta Romer zagaił seymik następną mową:

Obywatele! Wiadomy wam iest cel zgromadzenia się dzisieyszego. Oyczyzna Matka nasza wskrzeszona, wzywa dzieci swoich, ażeby łącząc umysły i ducha Obywatelskiego, śpieszyli wzmacniać iey chwiejące się początkowe siły. W stolicy Królestwa Polskiego zebrany Seym ogłosił Konfederacyą pod przewodnictwem znanego z mądrości wielkiego Męża JO. Xcia Adama Czartoryskiego. Związek ten ma za iedyny przedmiot całość Narodu Królestwa Polskiego, którą iuż ogłosił. Każdy Polak do tak świętego związku z zapałem przystąpił. Ale nie dosyć iest na podpisaniu się do akcessu i wykrzyknieniu, że żyie Polska. Działać trzeba, ażeby byt iey był wiecznie trwały, zatém bezpieczeństwo, obrona kraiowa, skarb, iako pryncypalne zasady, mocno zostały utwierdzone. Dali iuż poznać mądrzy nasi współrodacy, w małym zarodku dziś przywróconego Europie Królestwa, że Polak, oprócz cnoty, męstwa, moralności i ludzkości, iako wrodzonych duszy iego przymiotów, umie bydź czynnym i rządnym. Szczupła rozległość kraiu Xięstwa Warszawskiego, okazała niemylny przykład tego postępowania. Z podziwieniem świat ogląda stotysiączne szeregi dzielney i porządnie opatrzoney siły zbroyney Polskiey, widzi wewnętrzne w kraiu administracye, sprawiedliwości, skarbu, bezpieczeństwa własności osobistych, nie tylko urządzeniem ale i wykonaniem onego równaiące się nayrządnieyszym kraiom Europy. Przez ten sposób, te prace i starania, gorliwe Obywatelskie, dążyli Bracia nasi do tego iedynie widoku, aby nas, resztę kraiu, z więzów oswobodzić i w jedno ciało połączyć. Pobłogosławił Bóg ich wielkiemu przedsięwzięciu, zesłał Anioła swego, mściciela krzywdy Polaków — Za pomocą niezwyciężoney prawicy Wielkiego NAPOLEONA, przy swoich niezmyślonych chęciach, wszystkiego dokazali. Lecz nie na tém koniec ich działania, znaią oni, że ustawać nie należy, gdzie idzie o ugruntowanie mocy i świetności Narodu. Owoż ten iest zamiar teraźnieyszego Seymu i Konfederacyi Królestwa Polskiego. Wzywa on nas, abyśmy przez wybrane osoby Deputowanych, nie tylko przystęp do Konfederacyi złożyli, ale nadto iako iedney Matki Synowie, wspólnie o dobru i pożytkach Oyczyzny naradzali się. Spieszmy okazać pamiętnym o nas współrodakóm wdzięczność naszę: a przystępuiąc do wyboru Deputowanych, pamiętaymy na ważność przedmiotu, aby w wyborze osob trafnie odpowiedzieć wezwaniu.

W nocy z dnia 5 na 6, b. m. gwałtownie wyłamali się z więzienia Kalwaryyskiego następni kryminaliści: 1. *Adam Tomaszewski* maiący lat 27, religii katolickiey z Pren, porucznik gwardyi, rozboynik poczty Preńskiey i zabóyca dwóch ludzi, twarzy bladey pociągłey ospowatey, oczu siwych wklęsłych, nosa spiczastego, włosow blond, odziany w płaszcz szaraczkowy z kołnierzem, płócienne spodnie i bóty — 2. *Aron Chamick* maiący lat 24, religii żydowskiey, rodem z Wierzbołowa, podpalacz i złodziey, wzrostu średniego, twarzy okrągłey, oczu i włosów czarnych, nosa ostrego, z peysami i brodką ubrany po żydowsku, w płaszczu szarym, w trzewikach i ponczochach — 3. *Józef Murawski* przechrzta religii katolickiey maiący lat 30, z Kalwaryi, złodziey. Wzrostu średniego, chudy, pociągłey twarzy, oczu wypukłych szarych, włosow rusych, nosa ostrego, odziany w kapotę siwą i bóty. — 4. *Jan Szyszko*, lat 50 maiący, religii katolickiey, włócęga, twarzy pełney bladey, nosa wielkiego grubego, oczu i włosow siwych, mówi po polsku i po litewsku z powtarzaniem, ubrany w kurtkę szaraczkową z ordynaryynego sukna, starą połataną, w trzewikach. — 5. *Józef Basiukiewicz* maiący lat 36, religii katolickiey, złodziey, twarzy pociągłey i pełney, nosa wielkiego, włosow na głowie ostrzyżonych blond, odziany w stare łachmany szare, w bótach. — Ci wszyscy z kaydanami, uciekli z więzienia Kalwaryyskiego, i przez Boczkinikiel pod Prenami przeszli za Niemen, chcąc iść do Wilna i w różne strony. — Niebezpieczeństwo, którém grożą ci ludzie życiu i maiątkom, powinno zachęcić obywatelow do podwoienia ostrożności i pilności dla schwytania takowych zbiegów.

Roku 1812 Mca Augusta 19 Dnia. Przed Sądem Głównym Litewskim Wileńskim 1go Departamentu osobiście stanąwszy urodzony Jgnacy Rola Gawroński Komornik Trocki Adwokat Sądu Gł: Lit: Oświadczenie, niżéy wyrażone ku zapisaniu do Protokołu podał, którego wyrazy następne. Oświadczenie zanoszące się w poniższey treści: Gdy nastąpiło postanowienie, ażeby sprawy w Departamencie 1szym Sądzić się maiące przy Aktorach przez Adwokatów odbywane były; przeto ia niżey piszący się, chcąc uczynić przysługę ludzkości, oświadczam się bezpłatnie bronić Delinkwentów nieszczęśliwych ludzi ubogich, i iakimkolwiek sposobem obcą uciśnionych przemocą: zawsze iednak za przydaniem przez Sąd nastąpić maiącym: iakowym skutkiem naychętniey uprzeymie ponowię podobną przysługę, iaką w Ru 1794 dopełniłem i zyskałem w Roku tymże 8bra 1 dnia swiadectwo którego wyrazy następne „ Działo się w Grodnie 1794 Mca 8bra 1 dnia na Sessyi Sądowey! Sąd Kryminalny Pttu Grodz: odpowiadaiąc na sprawiedliwie podaną notę Jgnacego Gawrońskiego Palestranta, zaswiadcza iuryzdycznie, iż Obywatel Gawroński od początków Sądów niniéyszych pracuiąc aż dotąd zawsze przydany do obrony Delinkwentów bezpłatnie z samey gorliwości tę posługę Publiczności i nieszczęśliwym ludziom ubogim z naywiększą chęcią i przyłożeniem się dopełniał: którą posługę Sąd Kryminalny Pttu Grodz: zaświadczaiąc, temuż Obywatelowi Gawrońskiemu wdzięczność Obywatelską oświadcza. Dat ut supra. Szymon Zawistowski Sędzia Prezydent. Andrzey Stanisław Eysmont Sędzia Kryminalny Pttu Grodz: Jgnacy Skarbek S. K. Pttu Grodz: Józef Baliński S. K. Pttu Grodz: P. Postolski S. K. P. G. Jerzy Lipnicki S. K. P. C. Takowe Oświadczenie zanoszę podpisuię Jgnacy Rola Gawroński Komor: Troc: Adw: Żądaiący pomocy znaydzie oświadczaiącego się w kamienicy XX. Franciszkanów przy dzwonnicy.